

W Akademii Teatralnej w Białymstoku możemy oglądać „Balladę o Latającym Holendrze” – widowisko dyplomowe studentów IV roku według Heinricha Heinego i Richarda Wagnera

# Śpiewający Holender

Po dwóch wielkich patronach – Heinem i Wagnerze – studenckie widowisko odziedziczyło romantyczny nastrój, operowy rozmach, popisy śpiewacze i skłonność do liryzmu. Całość jest plastyczno-muzyczno-aktorskim zamieszaniem na motywach znanej powszechnie historii.

Reżyserem i autorem oprawy plastycznej jest Michael Vogel, a autorem muzyki Charlotte Wilde – para artystów z Niemiec, którzy w 1990 roku założyli The Figurentheater Wilde & Vogel (więcej informacji na stronie <http://www.figurentheater-wildevogel.de/>). Podstawowe tworzywo ich widowisk to obraz i dźwięk. Nie inaczej jest w „Balladzie o Latającym Holendrze”.

## Burza na medal

Widowisko zaczyna się od sceny bardzo udanej inscenizacji burzy morskiej. Przy użyciu kilku lin, bloczków i kawałków płótna na scenie wyczarowano sugestywną wizję zmagania się z żywiołem. Umiejętnie wyreżyserowany ruch, celnie użyte rekwizyty wytworzyły silną iluzję smaganego wiatrem i deszczem pokładu żaglowca.

To dobry wstęp do opowieści o statku-widmie. Poznajemy historię żaglowca, który wziął nazwę od kapitana, Holendra, który zaklinał się, że „opłynię pewną górę” choćby musiał żeglować „aż do Sądu Ostatecznego”. Diabeł podsłuchał obietnicę i spełnił ją: Latający Holender ma żeglować aż po kres dziejów. Chyba, że kapitanowi uda się rozkochać jakąś kobietę, a ta pozostanie mu wierna... Próba podejmowana jest co siedem lat, ale – jak pisze Heinrich Heine – „Biedny Holender! Częstość ocalaenia uznawał możliwość wydarcia się z ramion małżonki odkupicielki i powrót na statek-widmo”.

Historia zajmująca, lecz w spektaklu jest jedynie pretekstem do improwiza-



Burza morska w „Balladzie o Latającym Holendrze”. Jesteśmy na pokładzie żaglowca i jednocześnie obserwujemy „plan ogólny” – papierową łódeczkę w strugach wody, czyli statek w morskim żywiole.

cji – to nić łącząca serie „wariacji na temat”, ciągi „żywych obrazów”, partii śpiewanych i sekwencji eksponujących ruch sceniczny. Warstwa wizualna i muzyczna jest tak sugestywna, że w zasadzie można obyć się bez tekstu.

## Humor i liryzm

Choć w „Balladzie...” nie zabrakło marynarzy-widm w przegniłych lachmanach, to jest to groza umowna. Twórcy widowiska pokazują nam raczej pewne możliwości plastyczne, „konstruują” na naszych oczach piękne, sugestywne obrazy, aniżeli usiłują przestraszyć.

Do budowy wizualnej strony spektaklu zaprzęgnięty został cały arsenał środków – od maszyneryi scenicznych, przez maski, znaczące rekwizyty (w spektaklu „gra” słynny obraz Jeana Fo-

uqueta „Madonna z dzieciątkiem i aniołami” – często używanym, „kadrującym” rekwizytem jest rama obrazu), lal-

## ZOBACZYĆ WARTO

Dobrym, praktykowanym od dłuższego czasu zwyczajem Akademia Teatralna pokazuje spektakle dyplomowe szerszej publiczności. Dzięki temu „Balladę o Latającym Holendrze” można oglądać przez trzy najbliższe dni – do środy włącznie – codziennie o godz. 19. Wejściówki – na portierni Akademii Teatralnej (ul. Sienkiewicza 14). Warto znaleźć czas. Jeżeli nawet „Ballada...” nie porwa, na kolana nie rzuca i mózgu refleksją nie przewierca, to jest wystarczająco atrakcyjna (urodziwa, rozśpiewana i dowcipna), by zaryzykować i spędzić wieczór w nietypowy sposób.

ki (np. naturalnej wielkości prądka – taka swojska, z kołowrotkiem, choć możliwe, że przedzie nić losu) oraz teatracieni. Ten ostatni prezentuje zabawną sekwencję zalotów – utrzymaną w dobrze uchwyconej poetyce kina niemego.

Światło wykorzystano też do budowy lirycznych scen miłosnych: dwie postacie w oświetlonych ciepło strugach deszczu zawsze robią wrażenie.

Warto też odnotować, że studenci (wymienieni w programie jako współtwórcy spektaklu) są nie tylko ofiarni (niektórzy z wielką determinacją zażywają kąpiele w ubraniu), ale udanie radzą sobie z etudami aktorskimi. Objawiają też ponadprzeciętne talenty wokalne – tworzą wytrawny zespół śpiewaczy, jakiego ze świecą szukać w jednym profesjonalnym teatrze.

Jerzy SZERSZUNOWICZ